

RETORYKA DRUGIEGO LISTU PIOTRA

Muszytowska Dorota,

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego (Warszawa, Polska)

W sytuacji pierwotnego Kościoła, kiedy tworzyły się różnego typu odłamy w wyniku szerzenia błędnych nauk i kiedy wiernym trudno było rozpoznawać, co jest prawdą, a co jest błędem, treści nauki zgodnej z nauczaniem Kościoła opartego na autorytecie apostoła, któremu sam Jezus powierzył misję pasterską były konieczne potrzebne. Tego typu nauczanie, wpisane w sytuację konfliktów targających wczesnochrześcijańskie wspólnoty prezentuje 2 List Piotra.

Struktura retoryczna tego pisma podyktowana jest wyraźnie apologetyczno-polemiczną sytuacją retoryczną, która zdecydowała o układzie argumentacji [1]. Strukturę retoryczną 2 P możemy ująć następująco: *Exordium* – 1, 1-2; *Partitio* – 1, 3-11; *Narratio* – Testament Piotra – 1, 12-15; *Argumentatio* – 1, 16 – 3, 9 (*probatio* – 1, 16-21; *refutatio* – 2, 1-22; *probatio* i *refutatio* – 3, 1-7; *probatio* – 3, 8-9); *Peroratio* – 3, 10-18.

Retoryczne *exordium* pokrywa się z formułą adresową listu. Autor Listu zwraca się do adresatów przedstawiając samego siebie w bardzo charakterystyczny sposób: „Symeon Petros” – dosłownie Symeon nazywany Petros [2]. Takie określenia apostoła znajdziemy w Ewangelii Mateusza 16, 15-19, gdzie w ten sposób nazywa ucznia Szymona Jezus po wyznaniu przez Szymona wiary w Jezusa jako Mesjasza Syna Bożego i kiedy Jezus zapowiada apostołowi przywództwo. Takie imię apostoła występuje w Dziejach Apostolskich 15, 14 oraz w Ewangelii Jana, co bardzo charakterystyczne, w 21 rozdziale uważanym za późniejszy etap redakcji Ewangelii [3]. W J 21, 15-19 imię Symeon Petros pojawia się w analogicznym kontekście powierzenia władzy pasterskiej nad Kościołem w słynnym dialogu Jezusa z Szymonem Piotrem, gdzie trzykrotnie pada pytanie o miłość [4]. Taki sposób samprzedstawienia się autora Listu wskazuje, że jest to celowy zabieg, mający na celu uświadomienie adresatów co do autorytetu, w imieniu którego autor Listu się do nich zwraca. Najbardziej znamienne jest, że taki sposób określenia apostoła pojawiał się w innych tekstach nowotestamentowych w kontekście zaznaczenia szczególnej roli, jaką mu Jezus wyznaczył. Odwołanie się zatem do autorytetu pierwszego pośród apostołów może być z jednej strony efektem konfliktów zagrażających jedności Kościoła lub, z drugiej strony, zwyczajnym podkreśleniem tego, że treści nauczania, które są zawarte w Liście są zgodne z nauczaniem Kościoła opartego na autorytecie apostoła Piotra, któremu sam Jezus powierzył misję pasterską.

W sytuacji pierwotnego Kościoła, kiedy tworzyły się różnego typu odłamy w wyniku szerzenia błędnych nauk i kiedy wiernym trudno było rozpoznawać, co jest prawdą, a co jest błędem, takie *exordium* w epistolarnej formule adresowej było niezbędnym elementem właściwej identyfikacji i wiarygodności pisma. Oczywiście, pozostaje otwarty problem prawdziwości takiej identyfikacji. Z retorycznego punktu widzenia jest ona wystarczająca. Współczesne badania obaliły możliwość autorstwa pisma bezpośrednio związanego z samym apostołem Piotrem, co nie oznacza, że autor pisma nie kontynuował tradycji nauczania Piotrowego.

Nie mniej istotny jest sposób, w jaki autor listu nazywa swoich adresatów. Są nimi ci, którzy „dzięki sprawiedliwości naszego Boga i Zbawiciela Jezusa Chrystusa otrzymali wiarę równie godną czci”. Autor w ten sposób podkreśla, że jego i adresatów wiąże ten sam status wobec Boga i Zbawiciela, bo i autor listu i adresaci są obdarowani tym samym darem wiary. Autorytet autora zatem nie jest wynikiem wyższego statusu wobec adresatów. W ówczesnych kategoriach kulturowych relacji patron-klient oznacza to, że autor nie przy-

jmuje wobec adresatów statusu patrona. Tym niezmiennie pozostaje Bóg i Zbawiciel Jezus Chrystus. Autorytet autora jest wynikiem powierzenia mu szczególnej funkcji sługi „Patrona”. Z retorycznego punktu widzenia jest to bardzo ważne, bo, jak powiedzieliśmy powyżej, autorytet Szymona Piotra wspiera się na autorytecie samego Jezusa oraz pozwala autorowi na wskazanie równości pomiędzy nim samym a tymi, do których się zwraca. Przypomina adresatom, że jako wspólnota wyznających Chrystusa Zbawiciela mają powierzony analogiczny autorytet i zadanie szczególnego świadka i przekaziciela Jezusowego nauczania i Jego dzieła.

Następująca po *adscriptum* formuła epistolarnego wstępnego pozdrowienia została w tym przypadku rozwinięta [5]. Autor intensyfikuje standardowe życzenie łaski i pokoju, po pierwsze wyrażając modlitewne pragnienie udzielenia adresatom tych darów w obfitości, po drugie wskazując, że dokonuje się to poprzez „poznanie” Jezusa jako Pana. Staje się to tym samym swego rodzaju przejściem do tego, co autor przedstawia w *partitio*, gdzie artykułuje główną kwestię swojego wystąpienia: wspólnota adresatów jest wezwana do wytrwałości w swoim wyborze.

Głównym przedmiotem, na którym się owa wytrwałość ma opierać, jest obietnica „stania się uczestnikami boskiej natury” już dana adresatom. W partycji autor wypowiada wszystkie istotne elementy swojej argumentacji oraz nakreśla sytuację adresatów.

Kontekst adresatów w oczach autora listu przedstawia się następująco:

- 1) są wspólnotą obdarowaną przez Boga wszystkim, co potrzebne jest do pobożnego życia;
- 2) są wspólnotą, której przyobiecano „uczestnictwo w Boskiej naturze”;
- 3) są wspólnotą, której tożsamość jest zagrożona z powodu niezachowywania warunków do „uczestnictwa w Boskiej naturze”;
- 4) są wspólnotą, która narażona jest na upadek, jeśli nie będzie nieustannie umacniać swojego powołania i wyboru, tzn. przypominać sobie o istocie tego, co ich jednoczy.

Autor 2 P rozpoznaje zatem sytuację wspólnoty jako trudną, domagającą się umocnienia. Istotne zatem jest w tym wypadku wyraźne zdefiniowanie zagrożenia. Jest to zatem retoryczny status nieokreślony, wymagający dopiero zdefiniowania. Sugeruje to, że według autora listu adresaci nie do końca byli świadomi zagrożenia lub upatrywali go nie tam, gdzie trzeba. Ton wypowiedzi w *partitio* wskazuje zarazem, że adresaci potrzebowali wsparcia i pocieszenia, co oznacza, że doświadczali konkretnych trudności lub zwątpienia odbierającego im nadzieję na dane im obietnice. Autor 2P również identyfikuje to jako zagrożenie nie tyle dla tożsamości wspólnoty, co dla jej funkcjonowania i trwałości.

Charakterystyczną cechą *retorolektu* w partycji jest wykorzystanie filozoficznego pojęcia „boskiej natury” oraz literackiej konstrukcji *sortyku* opisującego cnoty niezbędne do jej osiągnięcia. Przeciwwstawione zostają sobie wyraźnie „boska natura” i „żądza świata”. Dualizm taki pojawiał się na przełomie wieków w wielu tekstach filozoficznych i wykorzystywany był w argumentacji o charakterze religijnym. Posługiwanie się więc taką retoryką przez autora wydaje się być wielce ryzykowne w kontekście rozpowszechniającego się gnostycyzmu. Z jednej bowiem strony silna była idea nieśmiertelności i doskonałości duszy przynależnej do boskiego świata, która musi się wyzwoić z obciążającego ją ciała, aby dusza mogła przemienić się w bóstwo, aby została wchłonięta przez boskość. Z drugiej strony idea wolnej, nieśmiertelnej duszy, różnej od niedoskonałego ciała była podstawą do proklamowania amoralnych zachowań w imię swobody i niezależności, „wolności” od ograniczeń materialnego świata. Wiązało się to z przekonaniem, że niemoralność dotycząca ciała nie dotyczy duszy.

Używanie w argumentacji skierowanej do chrześcijan określenia „uczestnik boskiej natury” mogło powodować nakładanie się błędnych idei i wyobrażeń w stosunku do chrześcijańskiego przesłania i sposobu życia. Czy autor 2 P nie był tego świadomy, czy też świadomie ryzykował? Powody do posługiwania się tego typu określeniami mogą być dwa

zasadnicze. Po pierwsze autor używał języka, którym posługiwali się jego adresaci. Robił to więc celowo, aby pozostać na tej samej płaszczyźnie sposobu wyrażania się i przez to być lepiej rozumianym przez odbiorców. Po drugie mógł świadomie używać języka ówczesnie rozpowszechnionego, także używanego przez oponentów chrześcijan oraz przez proklamujących własną, oderwaną od apostołskiej tradycji, wizję chrześcijańskiej doktryny i życia.

Obydwa powody są wysoce prawdopodobne i w obydwu tych przypadkach istotna jest, jako porządkująca elokucję, zasada stosowności. Pozwala ona autorowi listu nie tylko zbudować płaszczyznę porozumienia z adresatami, ale także otwiera możliwość przededefiniowania błędnych postaw i przekonań, z którymi adresaci mieli do czynienia. Dobranie dobrego, właściwego sposobu wypowiedzi i pozostawania na tam samym poziomie leksyki i frazeologii jest jednym z kluczowych rozwiązań przyjętych w *retorolekcje* autora 2P, które służą ma zbudowaniu i umocnieniu wspólnoty chrześcijan. Przy czym, koniecznie jest, aby to zaznaczyć, że budowanie wspólnoty jest bardzo charakterystycznym działaniem. Autor zwraca się bowiem do społeczności, która już jest zorganizowaną społecznością chrześcijan, stanowiącą wspólnotę wyznających Jezusa jako Pana i Zbawiciela. Nie mamy tu do czynienia z „budowaniem” w sensie tworzenia od podstaw, ale z sytuacją „budowania” w znaczeniu definiowania i przeżywania chrześcijańskiego życia w zastanym kontekście. Ta specyficzna retoryczna sytuacja adresatów wskazuje na rzeczywistość chrześcijańską jako na będącą w stałym procesie powstawania, rzeczywistość dynamiczną. Chrześcijaństwo nie jest więc czymś, co raz zostało wzniesione, ale nieustannie się staje, wznoszone na nienaruszalnych fundamentach.

Istotną funkcję w retoryce autora 2 P odgrywa ostrzeżenie przed fałszywymi nauczycielami. Autor zwalcza błędne poglądy przenikające do wspólnoty chrześcijan. Ostrzeżeniem dla tych, którzy sięją zamęt ma być los osób, które w przeszłości postępowały podobnie – posługuje się tu exemplum Potopu i Sodomy i Gomory. Kluczowym argumentem o największej sile jest jednak idea sądu i oczekiwanej paruzji. Przypomnienie i przyjscie Chrystusa ma pomóc adresatom nie tylko upewnić się, że żyją w oczekiwaniu na to ostatnie działanie zbawcze Pana, ale także po to, aby pobudzić ich wolę do działania – do życia w świętości i pobożności.

W przypadku 2 Piotra, jednoznaczne ustalenie przeważającego rodzaju retoryki okazało się właściwie niemożliwe. Na podstawie przeprowadzonych analiz z jednej strony można stwierdzić, że nad retoryką deliberacyjną przeważają środki charakterystyczne dla retoryki oceniającej (dowody wyprowadzane przez indukcję) oraz sądowej (dowody z relacji świadków). Z drugiej strony trzeba zauważyć, że perswazja autora zmierza do przekonania audytorium do tego, że doktryna dotycząca paruzji przekazywana w nauce apostołskiej jest prawdziwa i należy wytrwać w oczekiwaniu na to wydarzenie, co jest typowe dla retoryki doradczej. W celu zachowania tożsamości wspólnoty, Autor 2 P ucieka się, w naszym przekonaniu, głównie do zburzenia etosu przeciwników (2, 10-22) [6], zatem to uznaje za największe zagrożenie. Może to oznaczać, że adresaci Listu przeżywali kryzys, który obejmował kilka płaszczyzn – ich własna wiara rodziła wątpliwości intelektualne, bardziej pociągali adresatów swoją postawą oponenty lub fałszywi nauczyciele niż przesłanie Ewangelii.

Literatura

1. Zagadnienie tła historycznego wspólnoty adresatów 2 P i okoliczności jego napisania omawiają np. D.F. Watson, T. Callan, *First and Second Peter*, Grand Rapids 2012, ss. 131-146.
2. Więcej na ten temat zob. A.G. Fruchtenbaum, *The Messianic Jewish Epistles: Hebrews, James, 1 and 2 Peter, Jude*, San Antonio 2005, ss. 389.
3. Zob. monografię na ten temat: J. Kręcidło, *Nowe życie uczniów Jezusa. J 21 jako owoc eklezjologicznej releksji J 1 – 20 we wspólnocie Umilowanego Ucznia*, *Rozprawy i Studia Biblijne* 33, Oficyna Wydawnicza Vocatio 2009.
4. Tamże, ss. 261-283.

5. Zob. D.F. Watson, T. Callan, *First and Second Peter*, ss. 147-148.
6. Taką samą opinię wyrażają i uzasadniają: D.F. Watson, T. Callan, *First and Second Peter*, *Grand Rapids* 2012, ss. 188-196.